

Adam Kalita

Kraków 25 kwietnia 2018 roku

Radny Miasta Krakowa

Szanowny Pan

Prof. Jacek Majchrowski

Prezydent Miasta Krakowa

Po zapoznaniu się z wystąpieniem pokontrolnym po przeprowadzonej kontroli w Muzeum Armii Krajowej im. Gen. Emila Fieldorfa „Nila”, proszę o przeprowadzenie audytu zewnętrznego w Muzeum. Kontrola z jednej strony potwierdza posiadane przeze mnie informacje, iż w Muzeum przeprowadzono konserwację tylko części eksponatów z tzw. „skrytki bieżanowskiej”, zaś znacząca większość stanowiąca „kanadyjską kolekcję dr Wcisły” została jedynie poddana zabiegom kosmetycznym. Co ważniejsze całość tych prac przeprowadzili wyłącznie dwaj pracownicy muzeum, mimo obowiązującej „umowy obejmującej swym zakresem kompleksową obsługę konserwatorską wszystkich muzealiów będących w dyspozycji Muzeum”. Mało poważnie brzmi ustalenie kontrolujących iż „konserwacja broni odbywała się pod nadzorem Konserwatora a pracownicy Muzeum zaangażowani do prac pomocniczych zostali odpowiednio przeszkoleni przez Konserwatora co do mechanizmów procesów konserwatorskich i działania preparatów użytych do tych prac”. Na podstawie czego ustalono te fakty, kiedy i gdzie odbyło się szkolenie pracowników?

Zanim odniosę się do samej kontroli pragnę zwrócić uwagę, iż naruszono umowę z firmą konserwatorską- pracę wykonał nie ten, który podpisywał umowę a „prace pomocnicze” wykonywali ludzie niezgodnie z kwalifikacjami i regulaminami muzeum, na polecenie przełożonych.

Wracając do protokołu po kontroli zdumienie budzą wniesione uwagi przez panie kontrolujące w pkt 1. i 2., iż „opisana wyżej praktyka nie powinna mieć miejsca”. Celowe wpisywanie fałszywych danych w oficjalnej elektronicznej bazie Musnet podsumowano takim stwierdzeniem. Czy w takim razie za potwierdzanie nieprawdy nie grozi odpowiedzialność prawna?

Niesamowite wrażenie musi budzić, również stwierdzenie, iż „ustaleniami niniejszej kontroli nie objęto kwestii dotyczących nieprzestrzegania zasad bhp oraz narażenia pracowników Muzeum na działanie szkodliwych substancji w trakcie wykonywania pomocniczych prac konserwatorskich”, a jednocześnie poinformowano „iż w związku z reorganizacją Magazynier Zbiorów Muzealnych będzie zatrudniony na nowym stanowisku pracy; na którym nie będzie już wykonywać prac konserwatorskich”. Przecież Magazynier nie ma w zakresie obowiązków konserwacji. Wygląda na to że jedynym z nielicznych, który poniesie konsekwencje poinformowania o nieprawidłowościach, będzie sam pracownik. „Równocześnie w dniu 19 grudnia 2017r. wykonane zostały badania i pomiary czynników chemicznych, ...Badania wykazały że nie występują przekroczenia najwyższych dopuszczalnych stężeń czynników szkodliwych dla zdrowia”. Badania przeprowadzone po ponad roku

od przeprowadzonej konserwacji wyszły pozytywnie, ponieważ od października nie używano żadnych chemikaliów w tym pomieszczeniu; przez dwa miesiące wszystko zdążyło wywietrzeć.

Ciekawe wydaje się również stwierdzenie kontrolujących, iż „nie potwierdziły się zarzuty dotyczące narażenia broni na uszkodzenie lub zniszczenie w trakcie transportu z ekspozycji..”. Zeznania świadków i fakty mówią coś zupełnie innego.

Panie kontrolujące piszą, iż „nie ma możliwości weryfikacji zarzutu Magazyniera Zbiorów Głównych o przekazaniu mu zarządzenia głównej Inwentaryzator, znak:MAKIII.440.1.12016 z dnia 03.03. 2016 po około tygodniu”, lecz nie zastanawiają się na tym, iż zarządzenie to zawierające procedury dotyczące konserwacji nie zostało w zasadzie wprowadzone w życie..

Kontrolujące nie zajęły się w ogóle faktem okłamywania opinii publicznej przez ówczesną kierującą Muzeum na temat konserwacji. Od marca do listopada, podawała nieprawdziwe informacje w mediach i w listach m.in. do posłów, iż konserwacja trwa i jest realizowana przez firmę zewnętrzną.

I jeszcze na temat który obejmowało rozszerzenie kontroli dotyczący organizacji pracy w Muzeum.

Pan dyrektor Marek Lasota objął placówkę w połowie stycznia 2017. Od tego czasu zatrudnił w Muzeum, wyniku konkursów trzy osoby, na zwolnione miejsca pracy. Samodzielnego pracownika naukowego, historyka oraz osobę o ogromnym doświadczeniu działań w zakresie polityki historycznej.

To za poprzedniej osoby, kierującej tą instytucją zatrudniono drugą sekretarkę oraz kolejne osoby na stanowiska w administracji. Można się zgodzić, iż mało osób jest zatrudnionych na stanowiskach należących do grupy muzealników. Tylko że, za taki stan nie odpowiada obecny dyrektor, lecz osoba kierująca w okresie poprzednim. Na marginesie osoba ta dalej pełni funkcje kierownicze w Muzeum. Jest faktem olbrzymi konflikt pracowniczy w Muzeum, tyle tylko, że nie powstał on w wyniku zawirowań wokół „konserwacji broni”, lecz dużo wcześniej. Jeszcze za poprzedniej Pani Dyrektora.

Oдноśnie nierównego traktowania pracowników, to po raz pierwszy sprawiedliwie rozdzielono premie roczne dla załogi za 2017 r. W poprzednich latach dysproporcje w kwotach były naprawdę rażące. To samo dotyczy uposażeń. Dopiero od 2017 roku podniesiono najniższe uposażenia, zmieniając wcześniejszy niesprawiedliwy porządek. Oдноśnie zmian w Regulaminie Organizacyjnym to nowy dyrektor od początku wnosił projekt zmian. Niestety zmiany te skutecznie, bo aż do grudnia 2017r. blokowała komisja Zakładowa NSZZ Solidarność 80, która w styczniu 2018 wystąpiła z zarzutami do Dyrektora.

Kończąc moją interpelację, chciałbym zwrócić uwagę Pana Prezydenta na fakt że po raz kolejny wnioski przedstawione przez Biuro Kontroli Wewnętrznej rażąco odbiegają od stanu faktycznego ustalonego również w wyniku kontroli. W związku z powyższymi faktami proszę o kompleksowy zewnętrzny audyt Muzeum.